

MOJA PARAFIA

Nr 356/357
25-30/12/2001

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA

Ewangelia: J 1, 1-18



Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał.

Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy je przyjęli, dało moc, aby stali się dziećmi Bożymi.



Świętujemy z radością serca narodzenie naszego Zbawiciela. Niewątpliwie nasza radość udzieli się innym, na ziemi zagości więcej życzliwości i pokoju. Nie zachowujmy otrzymanego światła dla siebie. Jest tak wielu z tęsknotą oczekujących na jasne i przyjazne spojrzenie. Mają oni też więcej do ofiarowania, niż zwykle się przypuszcza. Radosnych i błogosławionych świąt Bożego Narodzenia życzy Redakcja „Mojej Parafii”.



NABOŻEŃSTWO WIGILIJNE

I. Znak krzyża: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Czytanie z Ewangelii św. Łukasza 2, 1□20 (lub Mt 1, 18□25 lub J 1, 1□18).

II. Rodzinna modlitwa w różnych potrzebach (przewodniczy ojciec rodziny):

O.: Boże, nasz Ojcze, w tej uroczystej godzinie wychwalamy Cię i dziękujemy za noc, w której posłałeś nam swojego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela. Udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju. Ciebie prosimy...

W.: Wysłuchaj nas Panie.

O.: Obdarz także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych pokojem tej nocy. Ciebie prosimy...

W.: Wysłuchaj nas Panie.

O.: Wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych, biednych i głodnych na całym świecie pociesz i umocnij Dobrą Nowiną tej świętej nocy. Ciebie prosimy...

W.: Wysłuchaj nas Panie.

O.: Kraje rozdzielane wojną obdarz pokojem. Ciebie prosimy...

W.: Wysłuchaj nas Panie.

O.: Naszych zmarłych, bliskich i znajomych obdarz szczęściem i światłem Twej chwały. Ciebie prosimy...

W.: Wysłuchaj nas Panie.

Można dołączyć prośby, w intencji których pragniemy się modlić dzisiaj wieczoru.

III. Ojcze nasz...

IV. O.: **Modlmy się.** Dziękujemy Ci, Boże, i Ojcze nasz, za ten biały chleb - opłatek, owoc ziemi i ludzkiej pracy, który zgromadził nas dzisiaj w jedno przy stole, podobnie jak wówczas, kiedy mocą Twego Słowa staje się Twoim Ciałem i gromadzi nas we wspólnocie ołtarza. Panie, Ty sam nauczyłeś nas tego, aby w znaku przełamania się chlebem, dzielić się z innymi - a zwłaszcza z potrzebującymi - miłością, życzliwością i pokojem. Boże, Ty sprawiłeś, że ta święta noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości Jednorodzonego Syna Twojego; spraw, abyśmy jaśnieli blaskiem Twego światła w naszym codziennym postępowaniu. Pobłogosław, Panie Boże, nas i te dary, które z Twojej dobroci spożywać będziemy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

V. Dzielenie się opłatkiem.

VI. Kolęda, np. *Wśród nocnej ciszy, Gdy się Chrystus rodzi* i inne.

VII. Wieczerza wigilijna (po wieczerzy wspólnie śpiewamy kolędy aż do pasterki).

Drodzy Parafianie!

Zbliża się wigilijny wieczór – pierwszy w trzecim tysiącleciu – oraz radosny czas Bożego Narodzenia i Nowy Rok 2002. Wieczór wigilijny, jedyny w roku, który nie nastraja nas do snu, ale budzi, wzywa, ożywia! W ten jedyny wieczór, bierzemy do ręki biały opłatek i składając sobie życzenia, dzielimy się nim z tymi, z którymi złączyło nas życie. Jest on znakiem otwartej, życzliwej postawy, jest symbolem naszych najpiękniejszych i najbardziej ukrytych pragnień: pokoju, radości, szczęścia i wzajemnej miłości.

W ten jedyny wieczór, z większą świadomością i miłością podejmiemy śpiew cudownych kolęd, które przypomną nam najgłębszą prawdę w nowym tysiącleciu, że Bóg jest Miłością i tak umiłował świat, że dał nam „Syna Swego Jednorodzonego”.

Niech zatem Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok 2002 będą dla nas nowym wyznaniem wiary i wielkim dziękczynieniem za tajemnicę Wcielenia.

Niech te szczególne Święta pozwolą nam, tak do końca i szczerze „uradować się Bożym Narodzeniem”.

On przyszedł do nas i dla naszego zbawienia. Jakże piękne jest wyznanie naszego Założyciela Świętego Wincentego Pallottiego: „Zachwyca mnie mój Bóg”. Niech On – Bóg żyje i króluje w nas, w naszych rodzinach, w naszej Ojczyźnie.

Drodzy Parafianie! W Wigilijny Wieczór, dzielimy się z każdym z Was i całą Waszą Rodziną białym opłatkiem, chlebem braterstwa miłości i jedności oraz słemy życzenia, aby Boże Dziecię błogosławiło Wam darem zdrowia, pokoju, radości, jedności i wzajemnej miłości.

Jeszcze raz życzymy Wam, Drodzy Dobroczyńcy, aby Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok był dla każdego z Was źródłem nowej nadziei i radości.

Wdzięczni i oddani w Chrystusie

Księża Pallotyni

Oktawa Bożego Narodzenia

Boże narodzenie ma swoją oktawę odznaczającą się wielkim bogactwem treści i świąt.

Niedziela po Bożym Narodzeniu – przypada w tym dniu święto Świętej Rodziny (Jezusa, Marii i Józefa). Kult Św. Rodziny zaczął się szerzyć jako reakcja na demoralizujące skutki wojny trzydziestoletniej. Benedykt IV przeniósł święto w 1921 roku na pierwszą niedzielę po Objawieniu. Obecnie zostało przesunięte bliżej Bożego Narodzenia, gdyż narodzenie Chrystusa było tajemnicą całej Rodziny.

Św. Szczepana – 26 grudnia – święto:

Pierwszy męczennik, który oddał życie za Chrystusa (ok. 36/37r.). Był jednym z siedmiu diakonów, których Apostołowie powołali do opieki nad biednymi gminy jerozolimskiej. Dzień śmierci, to również dzień narodzin - dla nieba. Dawniej nie odczuwano nagłego przejścia od radości świątecznej do twardej rzeczywistości śmierci męczeńskiej. Jeden i drugi dzień był radosnym świętem narodzin: Chrystusa na świat, a Szczepana dla nieba. W wiekach średnich różne grupy zwierząt miały swoich patronów. Św. Szczepan był patronem koni. Stąd w dniu tym, jeszcze obecnie, w wielu kościołach święci się owies, który później daje się chorym zwierzętom. W niektórych okolicach, po Mszy św. w tym dniu, chłopcy rzucają poświęconym owsem na kapłana. Owies ma symbolizować ostre kamienie, jakimi rzucono w św. Szczepana.

Św. Jana Apostoła – 27 grudnia- święto:

Należał do umiłowanych uczniów Chrystusa. Był świadkiem Przemienienia Pańskiego i konania w Ogrójcu. Jemu Pan Jezus z krzyża oddał w opiekę swoją Matkę. Napisał trzy Listy Apostolskie, Apokalipsę i Ewangelię. W starożytności chrześcijańskiej formą kultu jakiegoś świętego było spożywanie ku jego czci pokarmu. Ku czci św. Jana pito poświęcone wino. Zwyczaj ten utrzymuje się w wielu okolicach do dziś i wywodzi się z legendy, według której św. Jan po modlitwie i znaku krzyża, spożył bez szkody zatrute wino i przez to nawrócił pogańskiego kapłana.

Świętych Młodzianków – 28 grudnia – święto:

Chrystus Pan spotkał się ze sprzeciwem już w niemowlęcym wieku. Król Herod wydał okrutny rozkaz wymordowania betlejemskich chłopców, aby w ten sposób utracić rzekomego pretendenta do tronu. Świętych Młodzianków czcimy jako męczenników, gdyż oddali swoje życie za Pana Jezusa. Dawniej, a częściowo i dziś, było to święto dzieci. Po uroczystej Mszy św. udziela się małym dzieciom specjalnego błogosławieństwa.

Dni podczas oktawy: - 29 – 31 grudnia:

Teksty liturgiczne nawiązują do tajemnic Wcielenia i Narodzenia Pańskiego.

29. XII. – wspomina się świętego Tomasza Becketa, arcybiskupa Canterbury, męczennika.

31. XII. – wspomina się świętego Sylwestra, papieża. Od jego imienia ostatni wieczór roku nazywa się wieczorem sylwestrowym. Po parafiach urządza się specjalne nabożeństwa na zakończenie starego roku. Dawniej w Polsce żegnano stary rok modlitwą, a wieczór sylwestrowy spędzano w nastroju poważnym. Zabawy nocne, początek karnawału przyjęto z Zachodu.

Najświętszej Bożej Rodzicielki Maryi – 1 stycznia – uroczystość:

Jest to najstarsze święto Maryjne w liturgii rzymskiej. Od niepamiętnych czasów teksty liturgiczne zawsze podkreślały Maryjne charakter tego dnia. Ukazały miejsce Maryi w tajemnicy Wcielenia i Narodzenia Chrystusa. Treścią tego święta jest fakt nadania imienia Jezus w ósmy dzień po narodzeniu. Dlatego nowy kalendarz włączył w ten dzień osobne dotychczas (od roku 1721) święto Imienia Jezus. Pierwszy dzień roku, papież Paweł VI ogłosił 8 grudnia 1967 r., „Dniem Pokoju”. Tematyce pokojowej poświęcone są liczne obchody kościelne i państwowe w wielu krajach. W dniu tym modlimy się o dar prawdziwego pokoju na świecie i w sercach ludzkich.

opr. Magdalena Kowalska

TRADYCJE I ZWYCZAJE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

Na początku chrześcijaństwa święta Bożego Narodzenia obchodzone były 6 stycznia. Przeniesione w VI w. n.e. na 25 grudnia zajęły miejsce dawnych, przypadających na ten okres świąt pogańskich ku czci słońca. Z upływem lat stały się największym świętem w roku, kiedy nawet najdrobniejszej pracy należało się wystrzegać, czas jedynie spędzając na wzajemnych odwiedzinach i śpiewaniu pieśni.

Dla nas najbardziej magicznym symbolem świąt jest choinka. Tymczasem do Polski zwyczaj ubierania jodłowego drzewka dotarł zaledwie 200 lat temu. Przywieźli go z sobą pruscy osadnicy, napływający masowo na ziemię polską po rozbiorach. Wcześniej chłopcy w czasie Bożego Narodzenia ustawiali w kącie izby snop zboża. Miał on zapewnić dostatek w zbiorach i pomyślność w domu.

Razem z choinką do Polski przywędrował także zwyczaj rozdawania podarków w wigilijny wieczór. Tuż przed wieczerzą, pierwsza gwiazdka pojawiająca się na niebie przynosiła zabawki i prezenty. Wcześniej w Polsce obdarowywano się świątecznymi prezentami dopiero w Nowy Rok. W dobie renesansu, na dworach hołdujących włoskiej modzie, wręczano sprowadzone z Wenecji marcepanowe figurki. Kształt ich pozwalał nieraz wyrazić to, czego nie śmiano powiedzieć. Marcepanowy amorek czy Wenus z klepsydrą, zaczęły do zalotów. Bóg Hermes z różą w ręce symbolizował chęć serdecznych wyznań, a Junona ofiarowana pannie, mogła być wstępem do oświadczeń. Wieczór wigilijny to mnóstwo symboli, np.: opłatek – zapewnia pomyślność, kto się nim przełamie w Wigilię, ten przez cały rok będzie mógł dzielić się chlebem; karp to symbol siły, zdrowia i dostatku, umyte i wysuszone łuski noszone w portfelu, mają za zadanie „trzymać” pieniądze; miód – daje radość i długie życie; mak – zapewnia płodność; kapusta – daje życiodajną siłę, sprawiającą, że po zimowym uśpieniu cała przyroda odradza się na wiosnę. Nasi przodkowie wierzyli, że uczucia zrodzone w Wigilię wzrastać będą razem ze słońcem, które w miarę upływu dni coraz dłużej pozostaje na niebie.



opr. Marek Gos i Paweł Rabijewski

O NOWYM ROKU

Bóg dał nam kolejny rok, dla jednych będzie to oznaczało, że mają lat „nasz”; dla innych lat „dziesiąt”. Żegnamy stary rok a witamy nowy, na różne sposoby: w kościele na Mszy Świętej, wśród rodziny, przyjaciół, znajomych, w domu przed telewizorem. Niektórzy powitają rok 2002 na balu, dyskotekce lub prywatnie. Ostatnimi czasy modne jest witać Nowy Rok w bardzo głośny i kolorowy sposób, mnóstwo petard, rac, sztucznych ogni roziskrzało niebo tej nocy. Była radość, zabawa, ale zdarzały się też łzy, cierpienie z powodu tragedii, do których dochodziło na skutek bezmyślności i beztroski dzieci, młodzieży oraz dorosłych. Można uniknąć wielu nieszczęść, wcześniej zapoznajmy się z instrukcją obsługi ogni sztucznych i użytkujmy je we właściwy sposób. Tu apel do wszystkich Rodziców! Czuwajcie nad swoimi dziećmi, bądźcie roztropni i konsekwentni, nie ulegajcie ich kaprysom. Nie narażajmy siebie i innych przez swoją brawurę i lekkomyślność. Zapoznajmy się z zarządzeniem wojewody mazowieckiego i stosujmy je w życiu.

„W noc sylwestrową nie będzie można używać wyrobów pirotechnicznych” – postanowił Leszek Mizieliński, wojewoda mazowiecki. Zakaz obowiązuje od 17 grudnia do końca stycznia 2002 r. W tym czasie nieletni nie będą mogli kupować żadnych petard czy rac. Za złamanie przepisów grożą kary grzywny. Mogą je nałożyć strażnicy miejscy. Z zakazu zwolnieni są tylko organizatorzy imprez sylwestrowych. Muszą oni jednak wcześniej wystąpić do strażników o wydanie zezwolenia.

Maria Sowińska

OAZA MODLITWY

Tradycją już stało się to, że w grudniu w Czarnej – u Matki Bożej Wychowawczyni – odbywa się trzydniowa Oaza Modlitwy. W tym roku nie było inaczej. Trwała ona od 14 do 16 grudnia. Opiekunem duchowym, przewodnikiem i prowadzącym ten OM był ks. Rafał Raus SAC (to także już tradycja).

Piątek to dzień przyjazdu. Uczestnicy przybywali przez cały dzień z różnych stron Polski – z Warszawy, Radomia, Łodzi, Opola i innych miast – łącznie około 70 osób. Starym, dobrym zwyczajem, ci, którzy przyjechali wcześniej odmówili różaniec, powierzając ten OM Niepokalanej oraz prosząc o szczęśliwe przybycie, tych, którzy jeszcze byli w drodze do Sanktuarium Matki Bożej Wychowawczyni. Kiedy już ostatni pociąg przyjechał, zaczęliśmy przygotowywanie do Eucharystii, którą rozpoczęliśmy o godz. 22.30. Na planie kolejnym punktem była tzw. *cisza nocna*, jednak mało kto poszedł spać. Były rozmowy, śmiechy, radość, ale także i łzy, niektórzy nawet zdecydowali się, że na gotowanie – około godz. 3.00 w całej kuchni, i nie tylko kuchni, rozległ się cudowny zapach frytek. I tutaj muszę napisać, że to nocne gotowanie, to także pewien rodzaj tradycji OM - u w Czarnej, bo przecież nie tak nie jednocy ludzie, jak wspólny posiłek i jego przygotowywanie. Rozmowom nie było końca.

A sobotę rano... Oj trudno niektórym było wstać na jutrznię o 8.00 – bardzo trudno. Później śniadanie, konferencja, Namiot Spotkania i oczywiście w centralnym punkcie dnia – Eucharystia. Później trzeba było posilić się ponownie, czyli zgramadziłyśmy się na obiedzie. Jednak zanim ten się rozpoczął wszyscy radośnie i pełną piersią zaśpiewaliśmy „Sto lat...” Marcie z Radomia, która właśnie w tym dniu obchodziła swoje 17- ste urodziny.

Kolejnym punktem, który zapisany był na planie, był spacer. I chociaż był zimno, nawet powiedziałabym BARDZO, to jednak chyba każdy choć na chwilę wyszedł poogłądać okolicę, która jest niezwykle malownicza. Około godz. 16.30 wszyscy udaliśmy się na Nabożeństwo do Kaplicy. Na ołtarzu umieszczone było Pismo Święte oraz obraz Jezusa Chrystusa – odbicie Jego Twarzy z Całunu Turyńskiego. Podczas tego nabożeństwa przez kilka minut każdy z nas, po prostu BYŁ przy Panu. Patrzył na Jego Święte Rysy, nic nie mówił, nie myślał, po prostu patrzył na Jego Oblicze. Wzmocnieni duchowo udaliśmy się na kolację, oraz wystawienie Najświętszego Sakramentu i możliwość spowiedzi.

Niedziela to dzień wyjazdu i plan jest tylko do połowy dnia. Ponieważ jest to Dzień Pański we Mszy Św. uczestniczyliśmy wraz z ludem w Sanktuarium, a po obiedzie był czas pakowania bagaży i żegnania.

Te trzy dni były bardzo potrzebne wielu z nas. To dni zatrzymania się, rozmyślenia, decyzji, ale także bycia dla innych ludzi i z innymi ludźmi. To krótkie rekolekcje przygotowujące nas do pełniejszego przeżycia nadchodzących Świąt. To czas niezwykle potrzebny i Bogu niech będą dzięki za niego!

Sylvia Buchacz

Świąteczne Ciasto

Bożonarodzeniowe ciasta to wspaniała ozdoba świątecznego stołu i chluba każdej pani domu. Piękne, pyszne i pachnące bakaliami.

W związku z tym podajemy przepis na świąteczny makowiec.

Przygotowanie: 30 minut. **Pieczenie:** 50 minut.

Ciasto drożdżowe:

250 g mąki, 25 g drożdży, 50 ml mleka, 100 g cukru, 2 jajka, skórka starta z pomarańczy, szczypta soli, 50 g masła.

Nadzienie:

1 szklanka mleka, 100 g maku, 1 pomarańczy, 100 g cukru, 4 łyżki mięszu bułki, 2 łyżki miodu, po 30 g rodzynek, siekanych orzechów włoskich i pini, łyżeczka cynamonu, 3-4 łyżki masła, mielone goździki, żółtko.

Drożdże rozetrzeć z łyżką cukru, rozprowadzić ciepłym mlekiem, wymieszać z taką ilością mąki, aby rozczyń miał gęstość kwaśnej śmietany, odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Jajka utrzeć z pozostałym cukrem. Tłuszcz stopić, lekko przestudzić, gdy rozczyń podwoi objętość, wlać go do jajek, dodać pozostałą mąkę, wyrabiać, aż pokażą się pęcherzyki. Tłuszcz dodawać stopniowo do ciasta, wyrabiając. Przygotować nadzienie: mleko zagotować, wsypać mak (łyżkę odłożyć), gotować 5 min, mieszając ostudzić. Masę zmiksować. Z pomarańczy zetrzeć skórkę, wycisnąć sok. Cukier, miód, bułkę, rodzynek, orzechy, szczyptę goździków i cynamon połączyć ze skórką, łyżką soku i masłem. Dodać do masy makowej, dobrze wymieszać.

Ciasto ułożyć na natłuszczonej blasze, ukształtować prostokąt, rozłożyć nadzienie, związać jak roladę. Przełożyć do formy. Posmarować rozmaconym żółtkiem, posypać makiem. Wstawić do ciepłego piekarnika. Po 5 min., zwiększyć temperaturę do 190°C, piec 45 minut.

Zrób sam św. Mikołaja

Jest to wesoła ozdoba stołu w okresie Bożego Narodzenia. Na kurtkę i spodnie potrzebujemy po jednym kwadratowym kawałku czerwonego papieru o krawędzi około 12cm, a poza tym różne kolory papieru na twarz, czapkę i brodę.

Etapy wykonywania kurtki:

Wykonujemy trójkąt lotniczy:(zagiąć kartkę na pół i odgiąć;

kartkę odwrócić, wykonać zagięcia ukośne, i następnie je odgiąć; dwie przeciwległe krawędzie uchwycić pośrodku i złożyć), obracamy go tak, aby otwarte krawędzie były skierowane w stronę krawędzi stołu. Oba znajdujące się wewnątrz zagięcia nacinamy od dołu około 3cm.

Etapy wykonywania spodni:

- dwie przeciwległe krawędzie kartki zaginamy jedną na drugą. Rozkładamy je. Zagięcie, które powstanie wówczas w połowie kartki, nazywamy zagięciem środkowym;

- przeciwległe krawędzie zagiąć do zagięcia środkowego;

- formę odwracamy i zaginamy jej górną krawędź na dolną;

Następnie spodnie wsuwamy od dołu w kurtkę i mocno przyklejamy.

Potem wycinamy jeszcze okrągłą głowę z dużymi uszami, oczami, nosem i ustami, kapelusz lub czapkę i brodę - wszystko według własnej fantazji.

opr. Magdalena Kowalska



Redakcja Mojej Parafii o świętach

Magdalena Kowalska: Zawsze, odkąd pamiętam, Święta Bożego Narodzenia były dla mnie wyjątkowe. Cała ich oprawa napawa mnie optymizmem. Cieszy mnie choinka, śnieg za oknem, wspólnie spędzone chwile z moimi bliskimi. Ale w szczególności cieszy mnie to, że po raz kolejny dane mi jest przeżywać to Niepowtarzalne Narodzenie.

Uwielbiam ten nastrój panujący w kościele, tę betlejemską stajenkę, pięknie przystrojone choinki i kolędy – tak cudownie wykonywane.

Sylwia Buchacz: Święta Bożego Narodzenia to dla mnie czas radości. Uwielbiam kupować prezenty moim bliskim, piec ciasta wraz z moją siostrą i mamą. Nastrój świąteczny jest wyjątkowy i niepowtarzalny. Na święta cała moja rodzina gromadzi się – przyjeżdża mój starszy brat, który od kilku lat mieszka zagranicą. Jest mnóstwo wspomnień i opowiadań, co wydarzyło się w naszym życiu. W tym roku będą to tym bardziej wyjątkowe święta, ponieważ, 13 grudnia, w mojej rodzinie przybył malutki osobnik – Dawid – syn mojego drugiego brata. Jak każde Boże Narodzenie, tak zapewne i to będzie szczególne i niepowtarzalne.

Łukasz Grzeszczyk: Najpierw jest strojenie choinki i generalne sprzątanie domu. W domu musi być czysto, przecież to nie na byle kogo czekamy! W czasie gdy razem z tatą sprzątam dom, moja mama krząta się w kuchni, przy wszelkiego rodzaju makowcach, sernikach, tworząc wyśmienite potrawy, w pierwszej kolejności z zabitego przez tatę parę chwil wcześniej karpia. Oczywiście, co jakiś czas trzeba iść do sklepu, bo w ostatniej chwili okazuje się, że zabrakło mąki lub bułki tartej. Tak mija cały dzień, aż do zachodu słońca, bo wtedy wszyscy elegancko ubrani, stajemy w oknie wypatrując pierwszej gwiazdki na niebie. Kiedy zamyślnie, stajemy przy stole, czytamy fragment z Ewangelii Św. Łukasza, a potem łamiąc się opłatkiem składamy sobie życzenia. Prezenty w tym czasie już leżą pod choinką i czekają, aż wszyscy skończymy najwspanialszy posiłek w roku, a to nie trwa krótko. Ponieważ nie ma w domu wybitnych, bądź jakichkolwiek talentów muzycznych, kolęd nie śpiewamy tylko słuchamy z magnetofonu. Kiedy już żołądki odpoczną, a część naczyń jest pozmywana, całą rodziną udajemy się na Pasterkę.

Dla mnie jest to najwspanialszy dzień w całym roku, najpiękniejszy wieczór, nawet gdy za oknem pada deszcz zamiast płatków śniegu, a nawet wtedy, gdy nie mogę liczyć na Świętego Mikołaja, bo pod choinką nic nie ma!

Marek Gos: Święta dla mnie są rodzinnym spotkaniem ze wszystkimi. Śpiewamy kolędy i dzielimy się opłatkiem. Lubię je, ponieważ wszyscy są dla siebie mili i ofiarowują sobie prezenty. Oczywiście święta to także wielkie przedświąteczne sprzątanie.

Paweł Rabijewski: Dla mnie Święta Bożego Narodzenia są szczególnym czasem spotkania i spędzenia czasu z rodziną. W tym czasie można podzielić się opłatkiem, zjeść wspólny posiłek, pośpiewać i posłuchać kolęd. Największą radość sprawiają, nie tylko mnie, ale także mojej rodzinie, prezenty. Aby uroczystość ta wypadła jak najlepiej, kilka dnia wcześniej zaczyna się sprzątanie i przygotowywanie potraw.

Kuba Czubak: W Święta Bożego Narodzenia spotykam się z całą rodziną i przyjaciółmi (a jest ich spora gromadka). Wspominamy Stary Rok, jaki był i zastanawiamy się, co przyniesie Nowy Rok. Po podzieleniu się opłatkiem wspólnie śpiewamy kolędy i wtedy właśnie odczuwam „bliskość” rodziny. Boże Narodzenie kojarzy mi się przede wszystkim z dawaniem radości innym poprzez dobre słowa, czyny, uśmiech (który nigdy nie znika z mojej twarzy) oraz z wybaczeniem sobie nawzajem największych krzywd...

Łukasz Lewiński: Dla mnie Święta Bożego Narodzenia są radosne i pełne wzruszeń. Spędzam je z rodziną i przyjaciółmi. Będę śpiewał kolędy i cieszył się z narodzenia Dzieciątka Jezus.

Agnieszka Dobrowolska: Święta Bożego Narodzenia kojarzą mi się z okazją do przebaczenia i pojednania się całej rodziny przy wspólnej wieczery, składaniem sobie nawzajem serdecznych życzeń, dzieląc się opłatkiem, obdarowywaniem się wzajemnie prezentami. Jest to także czas radości z narodzenia Dzieciątka Jezus i wesołego śpiewania kolęd.

Ks. Sylwester Fiecko: Zupełnie inaczej wyglądało przeżywanie świąt Bożego Narodzenia, kiedy jeszcze nie byłem kapłanem. W dzień Wigilii najważniejsze były bezpośrednie przygotowania do wieczery oraz ubieranie choinki. Wszystko wcześniej było wysprzątane, aż miło. Po zapadnięciu zmroku, gdy rozbłysła pierwsza gwiazda, zasiadaliśmy w gronie najbliższych do wieczery. Odczytywany był fragment Pisma świętego, składaliśmy sobie życzenia, łamiąc się opłatkiem, liczyliśmy potrawy i każdy musiał wszystkiego spróbować, nawet to, za czym nie bardzo przepadał. Później biegliśmy do drugiego pokoju, gdzie była choinka i oczywiście prezenty. Wspólnie oglądaliśmy co każdy otrzymał, razem wyjadaliśmy słodycze, o które nie było tak łatwo jak dzisiaj, później śpiewaliśmy kolędy, a potem razem na Pasterkę. Święta spędzało się w bardzo rodzinnej atmosferze. Obecnie bardziej się myśli w czasie świąt o tych, którzy gdzieś w oddali również pamiętają o mnie. Człowiek został powołany i sam wybrał służbę wiernym, którzy potrzebują posługi sakramentalnej, żeby Zbawiciel narodził się prawdziwie w ich sercach. Jest to zupełnie inne przeżywanie świąt Bożego Narodzenia.

Refleksje kończącego się roku

Maryja, zwana w swoim rodzinnym środowisku – Miriam, siedziała, otulona w ciepłe, miękkie chusty, na brązowo-siwym kłapouchym osiołku, którego za uprzęg trzymał Oblubieniec Maryi – Józef.

Powoli zapadał zimowy zmierzch. Grudniowe niebo poróżwiała na zachodzie, a złoto-czerwona tarcza słońca zwolna pogrążała się za linię horyzontu.

- Wkrótce zapadnie noc, a my nie mamy się gdzie schronić – powiedziała do idącego obok wytrwale Józefa. Czuję, że właśnie dziś narodzi się to Święte Dziecię, o Którym mówił mi Anioł podczas Zwiastowania.

- Nie lękaj się, droga Miriam – odparł z uśmiechem Józef, z zachwytem patrząc na przepiękną, zatroskaną twarz Maryi. Widzisz ? Już widać tam, w dolinie, światełka betlejemskich chat. Wszak już tak długo jesteśmy w podróży, więc zapewne dojdziemy wkrótce do celu. A tam – przecież nie brak dobrych ludzi, więc z pewnością znajdziemy ciepły dom i tych, którzy nas przygarną i ugoszczą. Mówiąc to, Józef był pewien, że tak właśnie będzie. Przecież brzemienna Miriam mogła lada chwila urodzić Dzieciątka. Zbliżali się powoli do Betlejem... Utrudzony osiołek stąpał coraz wolniej, z widocznym wysiłkiem. Maryi było żal pocziwego zwierzątka, ale czuła, że nie da rady iść samodzielnie. Była już zbyt zmęczona i ociążała. Każdy ruch sprawiał Jej dużą trudność, nie mogła więc opuścić grzbietu osiołka.

Lecz oto zbliżyli się do pierwszej, okazałe wyglądającej, betlejemskiej budowli. Józef przyspieszył kroku i pociągnął za drewnianą kołatkę u drzwi. Ale te – dłuższą chwilę pozostawały zamknięte, po czym skrzyjąc głośno powoli otworzyły się. Ukazał się w nich jakiś mężczyzna o ogorzałej twarzy i ciemnej, gęstej czuprynie z lekka siwiejącej. Mężczyzna ów skierował na Podróżnych ciemne szparki rozniewanych oczu i ze złością w głosie zapytał: - Czegóż to chcecie od nas o tak niezwykłej porze ? Nie wiecie, że za chwilę udamy się na spoczynek ?? Jutro też jest dzień i trzeba wstać wcześniej, by zarobić na kawałek chleba !

- Dobry człowieku, nie gniewajcie się na nas, ale ja i moja małżonka idziemy z daleka; jesteśmy bardzo utrudzeni, a Miriam, tzn. moja żona jest w stanie błogosławionym i lada godzinę może urodzić. Jeżeli możecie, użyczcie nam jakiegoś miejsca, byśmy choć przenocować mogli – poprosił nieśmiało Józef.

- Co ?? Ona jest brzemienna ?? A gdzie my ją umieścimy ? Sam mam wielką rodzinę, dzieci pięcioro, a miejsca tak mało ! – wykrzyknął z jeszcze większą złością bogacz. Po czym, nie wdając się w dłuższe dyskusje, gwałtownie zatrasnął Miriam i Józefowi drzwi „przed nosem”. Sytuacja podobna powtórzyła się jeszcze trzy lub cztery razy... Niektórzy ludzie ze złością reagowali na widok wycieńczonej pary Nieznajomych. Inni – obłudnie, z uśmiechem fałszu na twarzy tłumaczyli, że nie są w stanie przyjąć ich do siebie. Aż wreszcie, jakaś staruszka, podpierając się kijem i dźwigając ciężki wór na zgarbionych plecach, widząc rozpacz na pięknej twarzy Miriam, rzekła: „Ja sama mieszkam w lepiance tak maleńkiej, że z trudem się w niej mieszczę, ale tam, pod lasem, stoi szopa, gdzie mój sąsiad trzyma swoje bydłeta. Nie ma go dziś, bo gdzieś wyszedł, chyba do rodziny. Idźcie tam i przenocujcie. Józef podziękował i skierował osiołka w stronę szopy. Na szczęście droga była króciutka, więc po chwili zupełnie wyczerpana Miriam, mogła położyć się na sianie w zacisznej, ale zimnej szopie. W głębi stały przywiązane do palików bydłeta, owieczki, kozy... A obok nich pusty ale czysty żłób.

Kiedy więc po upływie godziny rozległ się płacz Nowonarodzonego Dzieciątka, Miriam zwinęła je w czyste szmatki, zdjęła też miękką czapkę z głowy, wymościła żłódek sianem po brzegi i tam ułożyła swą Dziecinę, patrząc na nią z niewysłowioną czułością. W tym momencie z Nieba, z szumem skrzydeł, sfrunęli precudnej piękności Aniołowie, śpiewając ślicznie: „Gloria in excelsis Deo!”. Bydłeta nieśmiało, z ciekawością zbliżyły się do Żłóbka, ogrzewając swym oddechem zziębnięte stopki Dzieciny. One wiedziały, Kogo mają przed sobą ! Po chwili do szopy weszli, ociągając się z nieśmiałości, pasterze. Uklękli ze czcią pasterze. Uklękli ze czcią przy Żłóbku...

Anioł zaś, ten który zwiastował Maryi narodzenie się Bożej Dzieciny, podszedł do Niej i z promiennym uśmiechem oznajmił: „O Ty, Któraś uwierzyła od razu, że Święte, Które się narodzi będzie Synem Boga Żywego, zostaniesz po wieki wieków nazwana *Świątą Bożą Rodzicielką*. Miriam, Tyś Matką Boga ! Niech będzie błogosławione Święte Imię Jego ! Bądź pozdrowiona, łaski pełna, o Ty – Najświętsza Rodzicielko Boża ! Sławić Cię będą wszystkie narody Ziemi !

Święta Boża Rodzicielka mierza do ośnieżonego Betlejem...



Kiedy Chrystus zakładał Kościół wyraźnie zaznaczył, że bramy piekielne nie przemogą go. Chciał przez to przygotować wszystkich, którzy będą tworzyć Jego Kościół, do zmagania z potęgą zła. W historii Kościoła łatwo można wyodrębnić trzy wielkie fale ataków na Niego. Pierwsza z nich to potężna fala prześladowań. Ludzie, którzy opowiadali się po stronie Chrystusa, byli wtrącani do więzienia, tracili majątek, bliskich, wędrowali na wygnanie, tracili życie. Kiedy w ten sposób nie udało się zniszczyć Kościoła, lecz wręcz przeciwnie, przeciwnik zobaczył, że krwawym prześladowaniem oczyszcza Kościół, że ziarno zostaje oddzielone od plew, zrezygnował z tej metody. Uderzył w Kościół inaczej, od wewnątrz. Przyszły herezje, wypaczenie prawdy objawionej. Kościół musiał nieustannie podprowadzać ludzi do pionu objawionej prawdy, aby ujawnić błąd. Ci, którzy potrafili uznać prawdę, odpadali od Kościoła. Kościół płacił olbrzymią cenę, odpadały miliony ludzi. Schizmy w V wieku, następna wielka w XI wieku, największa, dzieląca Europę w XVI wieku. Okazało się, że i tym razem Kościół wychodzi zwycięsko. Przychodzi więc trzeci potężny atak na Kościół, jest to atak ukazania absurdu wiary. Racjoniści XVIII, XIX i XX wieku mówią: Przyjęcie Kościoła to głupota, człowiek myślący powinien wyzbyć się tej ciemnoty. Atak trwał do naszych czasów. Obecnie Kościół wchodzi w czwarty etap walki. Przeciwnik zrozumiał, że i tym razem się nie udało, że spośród wszystkich instytucji religijnych Kościół katolicki, zwłaszcza w czasie ostatnich papieży, błyszczy wielką potęgą i mocą głoszonej prawdy. Książę tego świata wymyślił coś nowego. Do tego czasu o tym w Polsce nie niewiele mówiono.

Od blisko pięćdziesięciu lat zaprogramowano super religię, religię najdoskonalszą, religię, która zrywa ze wszystkimi praktykami religijnymi. Po całym świecie zakłada się tysiące domów medytacji, wzywa się ludzi do modlitwy, ale nie do Kościoła. Kościół jest niepotrzebny. Chrystus jest niepotrzebny. To działanie jest bardzo widoczne w skali świata i coraz wyraźniejsze u nas. Coraz więcej ludzi jest oczarowanych różnymi grupami, które pod płaszczykiem religii Wschodu próbują propagować tego typu podejście do religii. Mamy już w Polsce kilkadziesiąt różnych odcieni tej super religii, ale jej cel jest ten sam. Oderwać ludzi od Kościoła i przekonać ich, że istnieje doskonalsza i wspanialsza religia, w której o praktykach decyduje człowiek, staje przed Bogiem wtedy, kiedy chce, taki, jaki chce i to on decyduje o tym spotkaniu, on sam siebie odnajduje, sam siebie zbawia. W praktyce sprowadza się do tego, że ludzie mówią, jestem katolikiem, tylko niepraktykującym. Jestem wierzący, ale niepraktykujący. Nie jesteś katolikiem, nie jesteś wierzący, jeśli dla Ciebie nie narodził się Zbawiciel. Super religia jest tylko jedna, to spotkanie z Bogiem w sakramentalnych znakach przy ołtarzu Eucharystii. Zawsze wykładnikiem autentycznego zbawienia jest przynależność do Kościoła i spotkanie z Chrystusem pod postaciami chleba i wina. Trzeba, abyśmy byli odporni na propagandy współczesnego świata i możliwie szybko ostrzegli swoich bliskich, by się nie dali skusić fałszywą religią. Nie ma życia po śmierci bez Zbawiciela, którym jest Mesjasz Pan, a który sam założył Kościół, aby tę prawdę głosił całemu światu. Bardzo przeżyliśmy ostatnio zamach w Nowy Jorku, wojnę w Afganistanie, ciągłe walki w Ziemi Świętej i w innych miejscach na kuli ziemskiej, tragiczną śmierć naszego Pasterza – nie bójmy się, wszyscy się spotkamy w niebie, gdzie jest Bóg, który na każdego z nas czeka z utęsknieniem.

opr. Ks. Sylwester

Matka Boża, bo to Ona była właśnie, promiennie uśmiechała się, wznosząc ku Niebu precudne, błękitne oczy...

Była tak wdzięczna Bogu za wszystko, co dla Niej uczynił, że szloch szczęścia dławił Ją w gardle. Z zachwytem zaczęła śpiewać Swemu Bogu „Magnificat”, wpatrując się ze czcią w Świętą Bożą Dziecinę.

Gwiazda Betlejemską zaś, ze zdziwieniem i zachwytem, patrzyła na sypiący z Nieba wraz z bieluchnym śniegiem deszcz białych róż, konwalii i bzu...

Katarzyna Wilczyńska

INFORMACJE



IV Niedziela Adwentu

1. Dziś o godz. 17.00 Nabożeństwo Adwentowe połączone z Nowenną do Dzieciątka Jezus.
2. Przed nami Wigilia. Zadbajmy o chrześcijańską oprawę wigilijnej wieszki. Niech jej towarzyszy wspólna modlitwa, lektura Pisma Świętego o Narodzeniu Chrystusa, łamanie opłatkiem z życzeniami i wspólny śpiew kolęd. Przypominamy, że zgodnie z tradycją w Wigilię obowiązuje powstrzymanie się od pokarmów mięsnych. Plan nabożeństwa wigilijnego podany jest w gazetce parafialnej.
3. Jutro z racji Wigilii nie będzie Mszy Św. wieczornej. Msze Św. będą o godz. 6.00, 7.00, 8.00, 9.30. Spowiedź do godz. 10.30.
4. Pasterka o godz. 24.00. W Boże Narodzenie Mszy Św. o godz. 6.30 nie będzie.

Boże Narodzenie

1. Dziś i jutro – Nabożeństwa o godz. 17.00 nie będzie.
2. Święta Bożego Narodzenia budzą w nas głębokie przeżycia. Są one nie tylko wspomnieniem ciepła rodzinnego domu, beztrudnych lat dzieciństwa, wigilii i kolęd, ale przede wszystkim spotkaniem z Bogiem, który nas do końca umiłował. W świątłach Betlejemskiej nocy wraca nadzieja. Nawet cierpienia i niepowodzenia zyskują nową wartość. i sens. Wierzymy, że Jezus Chrystus jest Panem Wszechświata. To on rządzi światem, to w Jego dłoniach spoczywa nasz los i nasza przyszłość. On ciągle do nas mówi: „Nie lękajcie się”, „Ja Jestem z Wami”, „Pokój Wam”! Niech ten pokój napłeni wasze serca. Niech zamieszka w Waszych Rodzinach. Oby Wasze domy przepelnione były miłością, która jest łaskawa, życzliwa i ofiarna. Niech Boże Dziecię błogosławi Wam: darem zdrowia, pokoju, radości, jedności i wzajemnej miłości.
5. Jutro drugi dzień Świąt – Uroczystość św. Szczepana. Taca będzie przeznaczona na Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Uroczystość Św. Szczepana

1. Dziś Nabożeństwa o godz. 17.00 nie będzie.
2. Jutro 27 grudnia, rozpoczniemy wizytę duszpasterską rodzin naszej parafii. Chcemy się z Wami wspólnie modlić. , intronizować. Pismo Św. i błogosławić na Nowy 2002 rok. W każdym mieszkaniu na stole powinien być krzyż, Pismo Święte, święcona woda i kropidło oraz zeszyty do religii dzieci i młodzieży. Tradycyjnie ofiary składane w czasie kolędy zostaną przeznaczone na dalsze prace budowlane i porządkowe wokół kościoła.

Wizyta duszpasterska w rodzinie zwana „kolędą”

Po długim i niecierpliwym adwentowym oczekiwaniu na przyjście Jezusa Chrystusa z sercem pełnym radości i miłości wkraczamy w Święta Bożego Narodzenia. Na myśl od razu przychodzi dzielenie się opłatkiem, choinka, żłóbek, kolęda.

Rodzina, nazwana przez Sobór Watykański II „Kościołem domowym”, jest wspólnotą, w której człowiek uczy się kochać Boga i ludzi. Wizyta pasterska w okresie świąt Bożego Narodzenia ma umocnić rodziców i dzieci we wzajemnej jedności, miłości i wierze. W osobie kapłana sam Jezus Chrystus nawiedza domy, aby udzielić swego błogosławieństwa.

Do tej wizyty rodzina przygotowuje: na stole, przykrytym białym obrusem, krzyż, Pismo Święte, wodę święconą i kropidło. Dzieci i młodzież powinna przygotować zeszyty do religii.

Takie przygotowanie i zrozumienie kolędy, pomoże w głębszym przeżyciu spotkania z Chrystusem we wspólnocie rodzinnej.



ŻYCZENIA

W 55. rocznicę ślubu Bogusławy i Edwarda;
w 52. rocznicę ślubu Danuty i Tadeusza;
w 50. rocznicę ślubu Jadwigi i Romana;
w 50. rocznicę ślubu Genowefy i Jana;
w 40. rocznicę ślubu Kazimierzy i Wiktora;
w 36. rocznicę ślubu Błażenny i Wiesława;
w 35. rocznicę ślubu Ireny i Leszka;
w 35. rocznicę ślubu Zofii i Mariana;
w 33. rocznicę ślubu Janiny i Czesława;
w 27. rocznicę ślubu Haliny i Mieczysława;
w 25. rocznicę ślubu Elżbiety i Wiesława;
w 10. rocznicę ślubu Elżbiety i Janusza;
w 80. rocznicę urodzin Marianny;
w 55. rocznicę urodzin Anny;
w 18. rocznicę urodzin Rafała;
w 10. rocznicę urodzin Marty;
w 1. rocznicę urodzin Karoliny wielu łask Bożych i opieki Najświętszej Marii Panny
życzy Redakcja

Z okazji imienin Księdzu Biskupowi Adamowi Odzimekowi, Księdzu Tomaszowi Makarewiczowi, Księdzu Mieczysławowi Lisowi i Księdzu Sylwestrowi Fiećko życzenia błogosławieństwa Nowonarodzonego Chrystusa, opieki Matki Bożej oraz sukcesów w pracy duszpasterskiej w nadchodzącym roku składa Redakcja

Porządek wizyty duszpasterskiej

Od godz. 9.00

27. XII, czwartek: ul. Bartnicza, Chęcińska, Chemiczna, Czarna, Gajowa □ bez bloku, Głucha, Godowska, Godów, Jodłowa, Lotna, Łączna, Mariańskiego, Ptasia, Radosłowska, Towarzyska.

28. XII, piątek: ul. Brzozowa, Bukietowa, Działkowa, Eplera, Gazowa, Góralaska, Leśna, Młodzianowska, Otwarta, Południowa – bez bloku, Sierpowa, Tatrzaska, Wiejska – bez bloków, Wydymowa.

29. XII, sobota: ul. Domagalskiego

31. XII, poniedziałek: ul. Kolejowa, Grzeczna-rowskiego i Staropatowska

Od godz. 14.30

02. 01, środa: ul. Komandosów 2

03. 01, czwartek: ul. Komandosów 4

04. 01, piątek: ul. Gagarina 3/7 – dziewięć klatek

Od godz. 9.00

05. 01, sobota: ul. Gagarina 3/7 – pozostałe klatki, Gagarina 13/17 i 21/23



Adres redakcji: 26-600 Radom, ul. Wiejska 2, tel. 366-81-44

Redaktor naczelny: Magdalena Kowalska, Z-ca Redaktora Naczelnego: Sylwia Buchacz, Dyrektor techniczny: Łukasz Grzeszczyk.

Opiekun duchowy: Ks. Sylwester Fiećko SAC. Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Monika Grzesiak, Agnieszka Dobrowolska,

Joanna Ciosek, Jakub Czubak, Halina Siczek, Maria Sowińska, Jadwiga Woźniak, Sławomir Lenkiewicz, Aleksandra Jurczak, Marcin Ciosek.

Drukarnia Virgo, tel. (048) 3633844, 0601 97 02 72